Bibl. Jag.

Nakład 18.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 19. Sosnowiec, sobota 19 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Prace w poszczególnych komisjach.

Komisja oswiatowa.

WARSZAWA, 18. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano poprawki senatu do projektu ustawy w sprawie zmiany art. 1 ustawy z dn. 23 lipca 1926 r., dotyczące uzyskiwana doktoratów na wydziałach medycyny i prawa.

Po referacie pos. Lesera i po dłuższej dyskusji przyjęto poprawki senatu, ograniczające termin dla starosystemówców do 30 czerwca 1931 r., a dla nowosystemowców do 30 czerwca 1930 r. Natomiast poprawkę senatu, dotyczącą kompetencji rad wyeziałowych w sprawie odraczania egzaminów ograniczono do terminu 30 grudnia 1932 r.

Komisja budżetowa.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu ministerium spraw wojskowych W dyskusji brali udział pos. Czetwertyński, pos. Burda, Roja i Liberman. Pos. Liberman wyjaśnia swoie stanowisko w sprawie proponowanego zmniejszenia budżetu o 25 proc. Przemówienie swoje pos. Liberman kończy oświadczeniem: »Choć jestem polskim socjalistą, stwierdzam kategorycznie jako socjalista, że oświadczenia p. Grönera, jakoby Polska przygotowała zamach na terytorjum niemieckie są kłamstwem, mającem wytłumaczyć powiększenie zbroień niemieckich. Dla nas płynie nauka, żebyśmy naszych zbroień nie uzasadniali fikcjami, jakiemi operują Niemcy.

Nasze zbrojenia są koniecznością, wypływającą ze stosunków międzynarodowych. My nie chcemy nikomu gwałtem ziemi zabrać, ale swego również nie damy«.

Następnie przewodniczący Byrka, podając dalsze dyspozycje co do prac sejmu nad budżetem, oświadcza, że plenarne posiedzenie budżetowe sejmu bedzie mogło dopiero odbyć się 28 bm., a nie jak zamierzał marszałek sejmu 25 bm.

Zamierzenia króla Aleksandra.

Wywiad korespondenta „Matina" z królem.

BIAŁOGROD, 18. 1. (wł.) Dziennik białogrodzki »Politika« zamieszcza wywiad, udzielony korespondentowi »Matina« Sauerweinowi przez króla Aleksandra.

Król w wywiadzie oświadczył, że jest zdecydowany zerwać z ustrojem partyjno - politycznym i dać narodowi ustrój demokratyczny i konstytucyjny, czyniąc naród niezależnym od przywódców partyjnych. Następnie zamierza wprowadzić ustawodastwo wyborcze, dające partjom przewagę nieproporcjonalną do otrzymanej ilości głosów. Zamierza również przeprowadzić reformę administracji, uniezależniającą personel od poszczególnych partyj. Król pozatem oświadczył, że czuje się silnym, mając poparcie całego narodu.

80 tysięcy osób chorych na grypę w Łodzi.

ŁODZ, 18. 1. Grypa w Łodzi w dalszym ciągu szaleje. Na chorobę zapadło przeszło 80 tys. osób. Kasa chorych zmobilizowała wszystkich lokarzy do walki z epidemią i uruchomiła 5 specjalnych karetek pogotowia.

Epilog zajścia Chrucki-Polakiewicz.

Orzeczenie sądu honorowego.

WARSZAWA, 18. 1. Marszałek Daszyński rozesłał do osób zainteresowanych bezpośrednio w aferze pomiędzy posłami Chruckim a Polakiewiczem następujące pismo:

Panie Pośle! Sąd honorowy w sprawie zajścia pomiędzy pos. Karolem Polakiewiczem a pos. Sergiuszem Chruckim w składzie superarbitra pos. J. Chacińskiego i arbitrów posłów K. Puzaka i J. Barańskiego, po rozważeniu okoliczności sprawy i zbadaniu świadków, orzekł:

»Uznać 1) że poseł Chrucki w d. 27 listopada 1928 r. obraził w sejmie posła Polakiewicza, przez co przyczynił się do wywołania godnego pożałowania zajścia. 2) że poseł Polakiewicz zareagował niewspółmiernie do stopnia poniesionej obrazy i w spobób zasługujący na naganę.«

Budowa tunelu pod kanałem La Manche

zyskuje wzolenników w Anglji.

Ankieta w parlamencie.

We wczorajszym numerze »Expresu Zagłębia« podaliśmy dość obszerny artykuł redaktora »Matina« o budowie tunelu pod kanałem La Manche. Podaliśmy również, że sprawa ta napotykała wiele trudności ze strony angielskiej rady obrony krajowej. Dziś dowiadujemy się, że dają się słyszeć w Anglji głosy, przychylne myśli budowy tunelu. Kwestja ta ma być omawiona w izbie w końcu b. bm.

Tymczasem jeden z gorących zwolenników budowy tunelu Sir Bull przeprowadził w tej kwestji ankietę wśród członków parlamentu i ogromna większość wypowiedziała się za budową tunelu, którego myśl zyskuje coraz więcej zwolenników. Projekt ten wzbudza wielkie zainteresowanie we Francji, ze względu na znaczenie jego dla handlu francuskiego. P. Collard, który od kilkudziesięciu lat poświęcił się urzeczywistnieniu tej myśli i złożył premjerowi Brytanji obszerny memorjał, omawiający szczegóły projektu, oraz zaznacza, że gdyby rada obrony krajowej nie miała nic przeciwko temu, roboty mogłyby być rozpoczęte. Tunel miałby 14 klm. długości, ogólny koszt jego wynosiłby 25 miljardów 625 mill. funtów. Powstało już towarzystwo które podejmuje się pokrycia wstępnych kosztów. Według opinji rzeczoznawców finansowych Anglji, Francji i Ameryki, zebranie tej sumy nie napotkałoby wielkiej trudności

Amerykańscy chemicy grożą wytruciem całemu światu

NOWY JORK, 18.1. Amerykańscy chemicy wynaleźli nowy gaz trujący, który według oświadczenia dr. Jonesa zamieni wojnę w wielkie międzynaroddwe morderstwo masowe.

Wdychiwanie najmniejszych ilości nowego gazu powoduje natychmiastową śmierć.

Bezgraniczne poświęcenie matki.

Spłonęła żywcem, aby wybłagać u bogini wzrok dla syna.

ALLAHABAD, 18. 1. Z Madury w południowych Indjach donoszą o wstrząsającej ofierze złożonej z siebie samej bogini Rejudewi przez żonę pewnego pracownika handlowego, której 15 letni syn wskutek ospy utracił wzrok.

Udała się ona do lasu i tam oblawszy suknie naftą podpaliła je i spłonęła żywcem. Ofiarę tę poniosła, aby wybłagać u bogini Rejudewi przywrócenie wzroku synowi. Napisała o tem do syna w liście, znalezionym opodal zwęglonych zwłok.

Ruski student prawa — bandytą.

PRZEMYSL, 18.1. W Jamielnicy pod Skolem dokonano wczoraj wieczorem zuchwałego napadu na mieszkanie niejakiego Efroima Rotha.

Jeden z bandytów stanął na straży przy drzwiach, drugi udał się do sypialni, gdzie wyciągnął śpiącemu Rothowi portfel zawierający 200 zł.

Następnie obudził gospodarza i grożąc mu rewolwerem, zażądał wydenia wszystkich posiadanych pieniędzy.

Tymczasem córka Rotha wyskoczywszy oknem zaalarmowała sąsiadów.

Obu bandytów ujęto. Są to: Iwan Komarnicki, rolnik, karany już za bandytyzm i Mikołaj Matysiakiewicz, student prawa. Obaj mieszkają w Synowodzku Wyżnym.

Dziś znowu mroźno.

Dziś: Mroźno, zachmurzenie niewielkie, na zachodzie kraju nieco większe z przelotnym opadem śnieżnym na wschodzie. Słabe wiatry miejscowe.

Nadprodukcja mieszkań w Ameryce.

U nas inaczej, inaczej...

NOWY JORK, 18. 1. (wł.) Podczas gdy europejskie miasta wciąż cierpią na brak mieszkań, w Nowym Jorku i innych wielkich miastach Ameryki mnożą się symptomy nadprodukcji w tej dziedzinie. W samym N. Jorku 1.200.158 mieszkań stoi pustką. Mimo to budowa nie ustaje. W 1928 r. zbudowano 65 tys. mieszkań.

Stan zdrowia marsz. Focha.

PARYŻ, 18.1. (wł.). Według orzeczenia lekarzy, dziś o 4 stan zdrowia marszałka Focha pozostawał bez zmiany.

Niemcy uzbrajają Boliwję.

BUENOS - AIRES, 18. 1. (wł.) Rząd argentyński skonfiskował w Santa Fe na pokładzie parowca niemieckiego skrzynie z karabinami, które były przeznaczone dla Boliwji.

Defraudacja w hiszpańskiem ministerjum finansów.

MADRYT, 18.1. (wł.). Wykryto tu sprzeniewierzenie na szkodę ministerjum finansów, dochodzące do sumy 21 tys. pesetów. Sprzeniewierzenia dokonał jeden z funkcjonarjuszy ministerjum.

Wybrzeża wschodniego Pomorza zablokowane przez lód.

BERLIN, 18. 1. (wł.). Z Pomorza donoszą, że wybrzeża wschodniego Pomorza w dniu wczorajszym zablokowane zostały przez zwały lodu, szerokości 10 mil morskich. W Kołobrzegu i Słupsku kilka parowców utknęło w lodzie. Okręty z Szwecji i Danii zmuszone były czekać, ponieważ nie mogły się dostać do portów wschodnich.

Kursy języka esperanto w szkole.

W gimnazjum państwowem w Grajewie odbyła się uroczystość otwarcia kursów języka międzynarodowego esperanto dla uczniów 5, 6, 7 i 8 klasy. Kursa te zorganizowane zostały z inicjatywy dyrektora Metelskiego, przyczem esperanto wykładane będzie jako przedmiot nadobowiązkowy. Do zgromadzonych na sali przemówił przedstawiciel dyrekcji prof. Bulski, następnie burmistrz m. Grajewa W. Perlitz.

W imieniu towarzystwa esperantystów w Białymstoku przemawiał prezes J. Szapiro, podkreślając ostatnie sukcesy esperanta w szkolnictwie powszechnem w powiecie białostockim i wskazując na to, że gimnazjum w Grajewie jest pierwszym państwowym zakładem naukowym, wprowadzającym esperanto do programu szkolnego. Wiceprezes towarzystwa R. Piacek wygłosił następnie pierwszy próbny wykład. Do nauki zgłosiło się 48 uczniów.

Szajka młodocianego Arsina Lupina.

W Kole od dłuższego czasu dość często zdarzały się kradzieże z włamaniem. Policja nie mogła wykryć sprawców, wreszcie jednak wpadła na trop. Trzej wywiadowcy wyśledzili w opuszczonej karczmie zebranie siedmiu chłopców uzbrojonych w rewolwery. Z podsłuchanej rozmowy okazało się, że przygotowują oni jakąś nową wyprawę. Chłopców aresztowano. Są to 15 letni Kazimierz Przybylski, którego chłopcy tytułowali Arsenjuszem Lupin oraz 12 letni Stanisław Ludwiczak, 11-letni Kazimierz Motylski, 12-letni Stefan Blochowicz, 11 letni Zygmunt Rybicki, 15 letni Jan Potacz i 11-letni Mieczysław Ciemiecki.

Olbrzymie znaczenie sądów pracy

Dla robotników, pracowników i dla państwa.

Niejako na powitanie sądów pracy, z racji rozpoczęcia ich działalności „Kurjer Zachodni" zamieścił artykuł fachowy na temat sądownictwa pracy.

Możnaby ubolewać nad ignorancją autora tego artykułu, inspirowanego, jak widać, przez koła wielkoprzemysłowe, gdyby raczej nie należało podziwiać bezgranicznej perfidji, z jaką w powodzi rozmaitych wykrętnych, lecz w istocie rzeczy bezsensownych argumentów, autor usiłuje zohydzić w oczach społeczeństwa tę nad wyraz pożyteczną instytucję.

Ubolewa p. S-ki nad niedolą sądów grodzkich i w sposób zgryźliwy mianując sądy pracy „zdobyczą społeczną, która robotnikowi jeść nie da", — dziwi się, poco też te sądy pracy zostały powołane do życia, miast lepiej uposażyć sądy grodzkie.

Dziwi się, jakby nie rozumiał i nie wiedział, że sądy pracy byłyby zbędne, gdyby nie nadmiar nieprawości wielkoprzemysłowych rekinów, którzy bez żadnych skrupułów gwałcą ustawodawstwo socjalne i wyzyskują robotnika i pracownika przy każdej okazji.

Jak gdyby obce mu było, że czas pracy w olbrzymiej większości zakładów przemysłowych, handlowych i innych nie jest wogóle przestrzegany, że pracownika zatrudnia się po 12 i więcej godzin dziennie, a wszelkie śmielsze upomnienie się o krzywdę powoduje natychmiastowe zwolnienie z pracy bez odszkodowania i wymówienia, bez prawa do zasiłku na wypadek bezrobocia.

Jakgdyby nie wiedział, że robotnikom w wielkich fabrykach urlopów wogóle się nie udziela, ani się płaci za nie, pracownikom zaś zamiast miesięcznych daje się nieraz ośmiodniowe lub dwutygodniowe urlopy i to w drodze wyjątku!!

Ze uprawia się na wielką skalę i planowo sabotaż ustawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, ukrywając pracowników przed ubezpieczeniem emerytalnem, podając fałszywe dane o zarobkach i uprawiając inne oszukańcze zabiegi i że przed tem nie cofają się nawet „najpoważniejsze" finansowo firmy!

Droga zwykłego wymiaru sprawiedliwości jest dla robotnika i pracownika bez wartości. Zadnego człowieka, utrzymującego się z pracy rąk własnych nie stać na prowadzenie trzyletniego conajmniej procesu. A przewlekanie przez pracodawców spraw aż do najwyższych instancyj sądowych jest regułą. I dla tego, mimo ubolewań pana S-kiego, wprowadzono zasadę, że w sprawach poniżej 200 złotych niema apelacji.

Niemniej gniewa niefortunnego rycerza pióra udział w sądzie pracy ławników. „Oto wznowienie przeżytku!"—woła, lecz zapomina, że wszelkie sprawy z zakresu pracy najemnej wymagają wiadomości fachowych o stosunkach, panujących w danym zawodzie. Tą rolę właśnie spełniać będą ławnicy.

Znaczenie sądów pracy dla rzesz pracujących jest olbrzymie i tego znaczenia nie zmniejszą ataki p. S-kiego. Polega ono głównie na przyspieszeniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach pracowniczych, na specjalizacji sędziów w skomplikowanych zagadnieniach ustawodawstwa pracy, wreszcie o czem p. S-ki wstydliwie zamilcza — na przejęciu orzecznictwa w sprawach karnych o przekroczenie ustaw socjalnych tym sądom, co spowoduje, iż wyroki w sprawach tych będą nieco surowsze.

Wszystko to ukróci praktykowany obecnie wyzysk, zmniejszy rozdrażnienie mas robotniczych, ukróci samowolę pracodawców.

Boli to przemysłowców, lecz niemniej boli i komunistów, którzy w ulotkach swych od szeregu miesięcy prowadzą demogogiczną kampanję przeciwko sądom pracy.

A z tego zestawienia jasno wynika, że dla państwa sądy pracy będą prawdziwie pożyteczne.

W. K.

Jak prezydent dr. Marczyński zamierza gospodarować.

Przemówienie prezydenta na radzie miejskiej w Sosnowcu

»Szanowna rado miejska! Stając przed panami po raz pierwszy w nowej swojej roli prezydenta miasta, wybranego waszą wolą, mam zaszczyt zakomunikować, iż najgorętszym życzeniem mojem jest zaufaniu waszemu, szanowni panowie, zadośćuczynić, a interesom i dobru miasta jaknajlepiej służyć.

Nie mogę przytem pominąć jednego faktu, a mianowicie, że stan finansowy miasta naszego jest dość poważny i trzeba będzie znacznego wysiłku, tak ze strony rady miejskiej, jak i zarządu miasta, ażeby stan ten poprawić. Ufny w to, że wysiłek ten w imię dobra miasta zostanie podjęty i do pomyślnego skutku doprowadzony, zwracam się do szanownej rady miejskiej z uprzejmą prośbą o życzliwość i poparcie w moich trudnych i licznych poczynaniach, które obejmie wszystkie dziedziny życia samorządowego, a mianowicie:

1. W dziedzinie administracji ogólnej:

Dbać będę o sprawność funkcjonowania tejże w możliwie największej harmonii z interesami obywateli miasta. Każde więc pismo czy podanie, skierowane do magistratu znajdzie zawsze życzliwe i sprawiedliwe załatwienie.

2. W dziedzinie rozbudowy miasta: dążyć będę:

a) do stworzenia planu regulacyjnego miasta;

b) do przebrukowania trwałą nawierzchnią możliwie największej ilości istniejących ulic i do zabrukowania ulic, jeszcze nie posiadających bruków, oraz do ułożenia wzdłuż ulic chodników wszędzie, gdzie zachodzi tego potrzeba;

c) do wykończenia rozpoczętych budynków miejskich, które powiększą stan liczebny mieszkań w mieście, oraz do popierania każdej inicjatywy w kierunku budowy dalszych mieszkań, czy to spółdzielczej czy prywatnej;

d) do zbudowania pomieszczeń dla bezdomnych, którzy znaleźli się chwilowo bez dachu nad głową;

e) do zbudowania mostu na Przemszy przy ul. Jasnej.

3) W dziedzinie zdrowia publicznego — usilnem dążeniem mojem będzie:

a) wykończenie jaknajprędzej kanalizacji miasta;

b) założenie wodociągów;

c) budowa parków miejskich, oraz zadrzewienia ulic;

d) podjęcie starań o oddymienie i oczyszczenie z pyłu i kurzu powietrza w mieście;

e) do doprowadzenia stanu sanitarnego i estetycznego miasta do poziomu, odpowiadającego liczbie mieszkańców;

f) do popierania sportu i wychowania fizycznego przez subsydjowanie odpowiednich towarzystw i związków.

4. W dziedzinie opieki społecznej — starać się będę nieść pomoc w miarę możności budżetowych tym mieszkańcom miasta, którzy znaleźli się w sytuacji, koniecznie pomocy tej potrzebującej, przyczem traktować ich będę zawsze życzliwie i humanitarnie, lecz starać się będę przedewszystkiem przychodzić im z pomocą moralną przez ułatwianie im otrzymania pracy lub zatrudniania przy robotach, prowadzonych przez magistrat.

b) W porozumieniu z innemi miastami Zagłębia dążyć będę do zakładania: szpitali komunalnych w których znaleźliby miejsce mieszkańcy naszego miasta, a przedewszystkiem chorzy na choroby zakaźne i umysłowe.

c) Troską moją będzie otoczyć jaknajwiekszą opieką dzieci, opieki tej pozbawione, jak również bezdomnych, starców i kaleki przez rozszerzenie obecnego stanu sierocińców i przytułków.

5. W dziedzinie szkolnictwa — starać się będę:

a) w dalszym ciągu powiększać

ilość istniejących budynków szkolnych, jakoteż specjalną troską pragnę otoczyć szkolnictwo zawodowe oraz dokształcające przez odpowiednie subsydiowanie istniejących zakładów, oraz zakładanie dalszych.

(b) popierać bibljoteki i czytelnie publiczne.

6. W dziedzinie popierania przemysłu i handlu—będę się starał okazywać wszelką pomoc, jakiej te dziedziny życia od magistratu potrzebować będą, rozumiejąc, iż podnoszą one bogactwo narodowe i dają warsztaty pracy szerokim rzeszom ludności — przedewszystkiem przez założenie miejskiej kasy oszczędności.

7. W dziedzinie komunikacji — dążyć będę do spowodowania rozszerzenia linji tramwajowej po wszystkich peryferjach miasta i uregulowania ruchu kołowego, jakotęż podejmę starania o przyspieszenie ukończenia wiaduktu przy ulicy Piłsudskiego.

8. W dziedzinie spraw finansowych—starać się będę: o możliwie najsprawiedliwszy rozkład ciężarów i świadczeń na rzecz miasta, przyczem zdaje sobie sprawę, iż stan tych obciążeń jest w chwili obecnej duży, ale wobec wielkich potrzeb miasta o zmniejszeniu ich narazie myśleć nie można. Starać się będę tylko, aby ich nie zwiększać. Wobec poważnych i uciążliwych zadłużeń, jakie miasto w tej chwili posiada, podejmę starania, ażeby zadłużenia te zastąpić innemi, dogodniejszemi dla miasta, jakoteż zamierzam w miarę możności i zaciągniętych zobowiązań długi istniejące spłacać.

9. W dziedzinie kultury i sztuki — popierać będę wszelkie poczynania z tej dziedziny przez subsydiowanie odpowiednich towarzystw kulturalno oświatowych.

10. W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego — starać się będę powiększyć stan oświetlenia w mieście, w szczególności na peryferjach miasta,które w całokształcie moich prac będę traktował narówni z centralnemi dzielicami miasta. Otoczę też wielką życzliwością i opieką miejską straż ogniową, jako instytucję dla bezpieczeństwa miasta bardzo ważną.

Wogóle wszystkie dziedziny życia samorządowego pragnę traktować zgodnie z ich potrzebami i koniecznościami, ale stać się to może tylko wówczas, o ile znajdę na to realne możliwości, któreby mi pozwoliły te moje intencje w czyn wprowadzić.

To zaś zależy w wielkiej mierze od szanownej rady miejskiej, do której po życzliwość i poparcie ninie szem się zwracam i uprzejmie proszę dla dobra miasta, któremu służyć mamy«.

Nowi gospodarze miasta Sosnowca stają do pracy.

Plenarne posiedzenie rady miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, ze względu na składanie deklaracyj przez poszczególne kluby, jak również na spodziewaną mowę programową prezydenta Marczyńskiego, zgromadziło dość liczne audytorjum. Posiedzenie prowadzone było umiejętnie i pomimo, że obfitowało w drażliwe momenty, to jednak debaty utrzymane były w odpowiednim tonie.

Nowi radni.

Na wstępie posiedzenia prezes rady, dr. Pawełek, powitał nowowybrany zarząd miasta, życząc mu owocnej pracy dla dobra miasta, poczem wprowadził nowych radnych w miejsce tych, którzy weszli do zarządu miasta, a mianowicie: rr. Janicka, Salaka i Wdowika oraz na miejsce r. Płodowskiego, który się zrzekł mandatu — p. Rudzkiego.

Deklaracja klubu B. B.

Przed porządkiem obrad zabrał głos r. Górecki i odczytał następującą rezolucję klubu B. B.

»Przystępując do pracy samorządowej na terenie rady miejskiej i zarządu miasta, niniejszem oświadczamy, iż prace te zamierzamy wykonywać z całem oddaniem się jej i naileoszą naszą wolą służenia dobru miasta i jego mieszkańców, przez inicjatywę własną oraz popieranie każdej innej, która do tego celu zdążać będzie. Pragnąc zgodnie z naszą zasadniczą ideologią, te założenia w czyn wprowadzić i wyborcom naszym jako też całemu miastu się przysłużyć, a nie posiadając większości w radzie, umożliwiającej zrealizowanie ich, zdecydowaliśmy się większość tę utworzyć wspólnie z innemi klubami, których światopoglądów politycznych i społecznych nie podzielamy, jednak uznaliśmy za możliwą współpracę z nimi na terenie samorządowym m. Sosnowca, wyłączając za wspólnem porozumieniem z naszej współpracy wszelkie momenty polityczne.

Równocześnie oświadczamy, iż w pracy naszej zachowamy całkowitą lojalność wobec obecnego rządu w Polsce, narówni z taką samą lojalnością wobec interesów mieszkańców naszego miasta, bez różnicy poglądów politycznych i stanu socjalnego. Stając na stanowisku sprawiedliwości społecznej, w równej mierze dbać będziemy o losy szerokich warstw robotniczych, jako też wszystkich innych mieszkańców miasta, starając się, aby dobra, przez samorząd stworzone, były stosowane równomiernie wobec wszystkich.

Szczegółowy program pracy naszej przekazaliśmy delegatom naszego klubu do zarządu miasta obywatelom: dr. Marczyńskiemu i p. Almstaedtowi.«

Deklaracja klubu P. P. S.

Następnie r. Pol, w imieniu klubu P. P. S. złożył następującą rezolucję:

»Klub radnych P. P. S. w radzie miejskiej m. Sosnowca oświadcza:

Opierając się na programie PPS, oraz uważając samorząd za jedną z form walki o interesy klasy robotniczej, dążyć będzie do przekształcenia życia gospodarczego Polski i zaprowadzenia ustroju socjalistycznego, jedynie gwarantującego klasie robotniczej sprawiedliwy rozdział praw i obowiązków.

W dziedzinie samorządowej klub będzie dążył do rozszerzenia praw samorządu, a przedewszystkiem uniezależnienia tegoż od władz administracyjnych, które przez swoją ingerencję tamują prawidłowy i swobodny rozwój gospodarki samorządowej.

Biorąc zaś pod uwagę układ sił poszczególnych stronnictw na terenie nowej rady miejskiej, w której żaden z klubów nie jest tak silny, aby wziąć całkowitą odpowiedzialność za losy gospodarki miasta, a nie chcąc dopuścić do rządów komisarycznych, klub radnych PPS dla dobra miasta zdecydował się wejść w porozumienie z klubem BB, celem wyboru nowych władz miejskich, zachowując pozatem całkowitą swobodę i niezależność polityki samorządowej klubu.

Klub radnych PPS dążyć będzie bezwzględnie, aby rozpoczęte wielkie inwestycje miejskie i program prac dawnej rady socjalistycznej były realizowane całkowicie, a interesy klasy robotniczej w pierwszym rzędzie uwzględniane.

We wszystkich pracach i zamierzeniach przyświecać nam będzie idea, której wyznawcami jesteśmy i którą nam wskazuje szczytny program P. P. S.«

Kto to nam przetłumaczy?

Z kolei zabrał głos przedstawiciel »Poalej-Sion« lewicy, p. Hamburger i odczytał długą i mętną deklarację swego klubu najpierw w języku polskim, a następnie po żydowsku. Po przeczytaniu tej deklaracji, której radni wysłuchali, nic nie rozumiejąc, odezwały się głosy: »Kto to nam teraz przetłumaczy?«

Przewodniczący oznajmia pod adresem p. Hamburgera, że nie chciał mu przerywać rozpoczętego czytania deklaracji, jednakże zwraca uwagę, że ogólnie przyjętym zwyczajem parlamentarnym jest (skoro się już chce zadokumentować swą narodowość) rozpoczynanie przemówienia w języku ojczystym, natomiast całe przemówienie winno brzmieć w języku polskim i prosi na przyszłość o zastosowanie się do tego.

Deklaracja klubu żydowskiego.

Następnie w imieniu klubu żydowskiego odczytał p. Melodysta następującą deklarację:

»W imieniu koła radnych żydowskich mam zaszczyt złożyć następującą deklarację.

Ludność żydowska poczuwa się do obowiązku solidarnej współpracy z innemi odłamami ludności dla dobra miasta i jego wszechstronnego rozwoju. W szczególności popierać będziemy wszelkie usiłowania, zmierzające do rozbudowy miasta, podniesienia jego stanu zdrowotnego i poziomu estetycznego, do rozwoju wszelkich urządzeń ogólnomiejskich, tak, aby ludność, ponosząca ciężary podatkowe, miała za nie możliwie pełny ekwiwalent.

Uważamy za konieczne podkreślić, że wszystkie władze miejskie powinny w swej działalności stać na straży praworządności i dbać o dobro wszystkich odłamów ludności bez różnicy wyznania, narodowości i warstwy społecznej.

Naszem dążeniem będzie, ażeby gospodarka miejska oparta była o zdrowe zasady liczenia się z siłą gospodarczą ludności i sprawiedliwego podziału ciężarów.

Jako reprezentanci ludności żydowskiej domagamy się przedewszystkiem sprawiedliwego traktowania tej ludności w sprawach miejskich i uwzględnienia naszych postulatów narodowych, religijnych, gospodarczych i kulturalno oświatowych.

Oświadczamy, że zarządowi miasta, który będzie realizował powyższy program udzielimy naszego zaufania i poparcia«.

Przemówienie r. Michla.

Z kolei zabrał głos r. Michael w imieniu klubu narodowego, oświadczając, że klub jego nie składa żadnej deklaracji.

»Działalność naszego klubu — mówi r. Michael — znana jest społeczeństwu od lat 10. Składanie jakichkolwiek deklaracyi ma przeważnie względy polityczne, żadnej, przeto deklaracji składać nie będziemy. W obecnej pracy swej zwrócimy w pierwszym rzędzie uwagę na sporządzenie planu regulacyjnego miasta, którego projekt został przez nas wysunięty jeszcze w roku 1923. Brak planu regulacyjnego paraliżuje całkowicie należytą akcję budowlaną. Ten, kto chce budować, nie wie, czy będzie w tem miejscu stał jego dom, czy też biegła ulica. Jednocześnie z planem regulacyjnym wiąże się sprawa należytego wykorzystania placów. W sprawie budownictwa dążyć będziemy do popierania budownictwa prywatnego, a nie miejskiego, które się nie rentuje. (Głosy na lewicy: tak, żeby płacić 5 tysięcy dolarów odstępnego).

W końcu r. Michael mówił o Ulenie, który pozostaje bez należytej kontroli, a z wydatkowanych 5 miljonów dolarów dotychczas niema wyliczenia.

Następnie zabrał głos prezydent Marczyński, którego przemówienie podajemy na innem miejscu.

P. Mrokowski może być radnym.

Przewodniczący odczytuje list p. wojewody, w sprawie piastowania mandatu przez radnego Mrokowskiego, którego kandydatura została zakwestionowana na pierwszem posiedzeniu. P. wojewoda wyjaśnił, że p. Mrokowski może piastować mandat radnego.

Chcą wykluczyć z rady p. Haukego.

Do prezydjum wpłynął nagły wniosek klubu narodowego o wykluczenie z rady miejskiej r. Haukego.

Nagłość wniosku uzasadniał r. Michel, twierdząc, że p. Hauke nie może pozostać w radzie miejskiej z tych względów, że w latach okupacji dopuszczał się on czynów, nie licujących z godnością radnego. Mianowicie, jako ochotnik, wstąpił na służbę do okupantów i pełniąc funkcję »finansa«, odbierał na granicy dwuch okupacji t. j. niemieckiej i austrjackiej żywność, jaką sobie przywoziła ludność m. Sosnowca.

Przeciwko nagłości wniosku wystąpił r. Bień, uzasadniając, że zarzuty, stawiane r. Haukemu, miały miejsce przez kilkanaście laty. Kandydatura r. Haukego winna być zakwestjonowana przez główną komisję wyborczą, a jednak nie była kwestjonowana.

Na wniosek dr. Pawełka, sprawę tę przekazano do komisji spraw ogólnych.

Wybory członków komisyj i delegacyi.

W końcu rada przystąpiła do wyboru członków poszczególnych komisyj radzieckich i delegacyj.

Do komisji skarbowej wybrani zostali r.r.: Angier, Litewka, Pol, Ufel, Rzadkiewicz (przewodniczący), Górecki, Wolf, dr. Witkowski, Rotsztain, Hamburger i Łaszczyński.

Do komisji budowlanej weszli radni: Bień, Litewka, Lubas, Mazur (przewodniczący), Hauke, Rudzki, Mrokowski, Tobjasz, Dziurzyński i Hamburger.

Do komisji ulenowskiej rr.: Lubas, Bień (przewodniczący), Litewka, Rzeczkowski, Strzałkowski,

Karnawał.

Karnawał; skocznie gra muzyka,
W ponętnych ruchach suną pary;
Skroń skroni, piersi pierś dotyka
I nogi drgają w takt fanfary.

Wesołe śmiechy, szampan tryska;
Mdły zapach perfum sieje wonie
W kolorach świateł dżet połyska
I rozpalone tętnią skronie.

Głupstwo że ktoś tam woła chleba!...
W suteryn nie patrz brudne ściany.
Karnawał!... dzisiaj szaleć trzeba...
Niech tryska szampan, dalej w tany!

Antoni Hram,

Rudzki, Michel, Zyskind i Dziurzyński.

Do komisji rewizyjnej rr.: Pol (przewodniczący), Angier, Zieleniec, Kobyliński i Zyskind.

Do komisji dla spraw ogólnych rr.: Ufel Lebiecki, Bień, Salak (przewodniczący), Hauke, Dworakowski, Monsior, Rotsztajn i Hamburger.

Do komisji zdrowia publicznego rr.: Babiarz, Bałdys, dr. Melodysta, dr. Witkowski (przewodniczący), dr. Liberman, Zieleniec i dr. Budzyński.

Do komisji opieki społecznej rr.: Lebiecki (przewodniczący), Kurek, Witkowski, Mazur, Musialik, Melodysta i Liberman.

Do poszczególnych delegacyi zostali wybrani; do komisji antyalkoholowej r. Babiarz i jako zastępca r. Dziurzyński, do rady opiekuńczej szkoły górniczo hutniczej w Dąbrowie r. Rzadkiewicz, do rady szkoły technicznej r. Pol, do rady wychowania fizycznego rr.: Budzyński, Góreck i Ufel, do komisji kupna nieruchomości rr.: Rzadkiewicz, Musialik i Angier, eo rady szkolnej miejskiej rr.: Mazur, Ufel, Kobyliński, na zastępców zaś powołano rr.: Melodystę, Lebieckiego i Góreckiego, do miejskiego uniwersytetu ludowego rr.: Rotsztain, Babiarz i Kobyliński, do biblioteki miejskiej rr.: Witkowski, Liberman i Czyżewski, do komisji nauczania zawodowego rr.: Rzadkiewicz i Lubas i do rady miejskiej szkoły dokształcającej r. Rudzki

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 19 Sobota	Dziś: Henryka Jutro: Fabjana Wschód słońca 7.34 Zachód „ 3.58

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 19 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
17,— Nauka czytania nut.
17,25 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglja".
19,45 Komunikat woj. kom. turystycznej
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum
20,— Odczyt pt. „Gen usz kwiatów".
20,30 Transmisja muzyki lekkiej,
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" Nad brzegiem Gangesu.

Kino „Nowości" Wiera Mircewa.

Kino „Meteor" Perły i kobiety z Rinaldo Rnaldinim.

Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 19 bm. »Pani Przezesowa«.

Niedziela, dnia 20 bm. »Szklana Góra« pop. 3.30.

Niedziela, dnia 20 bm. »Pomsta Jontkowa« 7.30.

Z Sosnowca.

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Na posiedzeniu w dniu 14 b. m. pod przewodnictwem p. A Gawrońskiego zarząd obwodowy z ważniejszych spraw uchwalił wystąpić z wnioskiem do władz centralnych F. B. o przedłużenie okresu zasiłkowego z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie gminy Ogrodzieniec, powiatu olkuskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia zarząd zapoznał się ze sprawą niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, zatrudnionych na kolejach państwowych, którzy przed przyjęciem ich do pracy na koleje państwowe, w ostatnich 12 tu miesiądach nie przepracowali przynajmiej 10 tygodni w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu.

Robotnicy ci obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek braku pracy nie podlegają, a po zredukowaniu prawo do świadczeń im nie przysługuje.

Z uwagi na dość znaczną ilość tej kategorji bezrobotnych i ich trudne warunki materjalne zarząd postanowił zwrócić się do władz centralnych z wnioskiem o wprowadzenie obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dla wyżej wspomnianej kategorji pracowników fizycznych.

Rozpatrując memorjał bezrobotnych z dnia 8 b. m. zarząd stwierdził, że wysunięte postulaty: przedłużenie mocy uchylenia sezonu martwego do dnia 1 marca b. r., jak również podwyższenie stawek świadczeniowych były już przedmiotem rozważań zarządu na poprzednich posiedzeniach w dniu 11 i 29 grudnia 1928 r., w wyniku których odpowiednie wnioski w sensie przychylnym dla bezrobotnych zostały przesłane do władz centralnych w Warszawie.

(s) **Odczyt z dziedziny muzyki.** W niedzielę 20 b. m. staraniem miejscowego koła T. N. S. W. odbędzie się w sali gimnazium im. Staszica (ul. Marjacka) o godz. 5 ej popołudniu odczyt doc. uniw. Jagiell. dr. Reissa p. t. »Muzyka polska jako odzwierciadlenie duszy narodu«. Odczyt ilustrowany będzie muzycznem wykonaniem odpowiednich utworów. Wstęp 1 zł., dla członków T. N. S. W. 50 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

(s) **Przemytnicy tytoniu niemieckiego.** Przed sądem okręgowym odpowiadali onegdaj mieszkańcy ul. Sieleckiej w Sosnowcu: 33 letni Antoni Maluszyński, 54 letni Józef Pielka, 25 letnia Julianna Pielka, 42-letnia Helena Rudzka, 44 letni Andrzej Maluszyński i 43 letnia Eleonora Maluszyńska, pod zarzutem przemycenia kilkudziesięciu kg. tytoniu z Niemiec.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Na podstawie jednak zeznań sąd wydał wyrok, skazujący Helenę Rudzką na 23 148 złotych grzywny, z zamianą w razie niezapłacenia na areszt przez 2 lata, oraz Józefa Pielkę na 401 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, pozostałych zaś oskarżonych sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych podstaw do ukarania. Tytoń uległ konfiskacie na rzecz skarbu.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 17 b. m. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Stanisława Jurczyńska, Nowo Kościelna nr. 11. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala renardowskiego. Powód otrucia się, nieporozumienia na tle małżeńskiem.

(s) **Kradzieże.** W dniu 18 bm Abram Feldman, Kołłątaja nr. 6 zameldował w komisarjacie o kradzieży pasa transmisyjnego, kilku flaszek miodu i 12 flaszek soku malinowego z fabryki wody sodowej, mieszczącej się przy ulicy Warszawskiej nr. 20.

W dniu 18 b. m. Dawid Bidermam, Kołłątaja nr. 9 zameldował o kradzieży ubiorów męskich ze sklepu, wartości 816 zł., przez nieznanych sprawców.

Z Będzina.

(b) **Baczność, śpiewacy Grodźca!** Towarzystwo śpiewacze »Lira« w Grodźcu, rozpoczyna lekcje chóru męskiego, który będzie się przygotowywał na zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

Pierwsza lekcja odbędzie się w niedzielę w lokalu »Liry« o godz. 10 rano, na którą zaprasza wszystkich członków i miłośników pieśni z Grodźca zarząd i kierownictwo.

(b) **Dochodzenia wodno-prawne.** Dnia 4 lutego w Maczkach, odbędzie się dochodzenie wodno prawne w sprawie obciążenia względnie wywłaszczenia gruntów pod budowę głównego wodociągu dla państwowych zakładów wodociągowych na G. Slasku Dochodzenie to będzie trwało około 10 dni.

(b) **Ładne dzieci.** Dużo hałasu i zgorszenia było w mieszkaniu Midli Fiszlowej w Będzinie (Stary Rynek 25) w dniu 2 czerwca ub. r.

Oto troje dzieci 21-letnia Fela Fiszel, 25 letnia Tomsia Zelinger (z domu Fiszel) i 20 letni Alter Fiszel, z zemsty, iż zostali oskarżeni przez swą matkę o kradzież cennej kasetki, wpadli do jej mieszkania i dotkliwie ją pobili. Miłe dziatki znalazły się wczoraj na ławie oskarżo-

Kto zamordował?

72

Musimy coś przedsięwziąć ku jej uspokojeniu — chwilowemu przynajmniej. Eleonora zachowaniem swem wzbudziła w policji podejrzenia i musi ponieść skutki tego. Przykro mi bardzo. Jest to osoba szlachetna, sam ją podziwiam, ale niema rady; pomimo przeświadczenia głębokiego, że jest niewinną, aresztować ją muszę, chybaby...

— Nie mogę się na to zgodzić, byłoby to niepowetowaną krzywdą względem istoty, której jedyną winą jest, iż się nierozważnie poświęca dla niezasługującej na taką ofiarę kuzynki, jeśli to Mary dopuściła się zbrodni.

— ...Chybaby — ciągnnł dalej p. Gryce, nie słysząc jakky słów moich — chybaby do jutra rana coś niespodziewanego wynikło.

— Jutro rano?

— Nieinaczej.

— Tak wcześnie.... Czy nie zechcesz pan udzielić mi jeszcze dni paru?

— Po co?

Sam nie wiedziałem dlaczego.

— Abym mógł odnaleźć p. Clavering i zmusić go do powiedzenia prawdy.

— Tym sposobem zawikłałbyś pan tylko sprawę. Nie, panie. Rzecz już postanowiona. Eleonora Leavenworth zna fakta, obwiniające kuzynkę. Albo je wyjawi, lub też przypłaci swe milczenie.

— Ale czemuż jutro?—spytałem.

—Straciliśmy już tyle czasu na poszukiwania, dlaczegóż nie mielibyśmy zwlec jeszcze dni parę, wszak im dłużej szukamy, tem więcej zdobywamy informacyj.

— ...Brnąc coraz dalej poomacku — zawołał p. Gryce zniecierpliwiony. — Nie, panie. Dość już tych namysłów i zwłok. Trzeba się zdobyć na krok stanowczy... choć gdybym mógł pozyskać ogniwo, którego nam braknie.

— Co pan rozumiesz przez: brakujace ogniwo?

— Mówię o bezpośredniej pobudce owej zbrodni. Gdybym się dowiedział, iż p. Leavenworth groził synowicy, że ją wydziedziczy lub p. Clavering, że się na nim pomści, odrazu uczułbym grunt pod nogami. Lecz nie łatwo odnaleźć brakującego ogniwa w łańcuchu poszlak. Szukaliśmy go, nadaremnie. Możemy go zdobyć tylko przez zeznanie osób, które pozostają w jakimbądź stosunku do tej zbrodni.... Powiem panu, jak zrobię: —zawołał nagle — Miss Leavenworth żądała mojej interwencji. Pragnie ona koniecznie, aby ujęto mordercę i jak panu wiadomo, za wykrycie go wyznacza dużą nagrodę. Otóż życzeniu jej uczynię zadość. Wyjawię jej podejrzenia moje i skłaniające mnie ku nim powody, a gdy zobaczy, że sytuacja jest groźną, przyzna się może do wszystkiego.

Zerwałem się przerażony.

— Bądź co bądź, ze względu na Eleonorę warto spróbować—ciągnął dalej p. Gryce.

— To się na nic nie zda — oświadczyłem. — Jeśli Mary jest winną, nie przyzna się nigdy do spełnienia zbrodni. Jeśli winną nie jest....

— Wskaże nam winowajcę.

— Nie uczyni tego, jeśli winowajcą jest Clavering, jej mąż.

— Nawet, jeśli to jej mąż. Ona nie potrafi się tak poświęcać, jak Eleonora.

Musiałem przyznać mu słuszność.

Tak, jeśli ją oskarżą, wyjawi wszystko, co wie.

Powróciłem do domu. Byłem przerażony krytycznem położeniem, w jakiem miała się znaleźć Mary, jeśli teorja p. Gryce była słuszną.

Myślałem o tem przez noc całą; nie mogąc zasnąć, powtarzałem sobie wciąż, że trzebaby przeszkodzić p. Gryce do wykonania zamiaru.

Lecz cóż mogło mu przeszodzić?

Chyba przyznanie się Claveringa do winy lub powrót Hanny, lub wreszcie, gdyby Mary, przyparta do muru, zdecydowała się wypowiedzieć to słowo, który tylokrotnie już miała na ustach w rozmowie ze mną.

Niestety! po bliższej rozwadze uznawałem, że wszystkie te przypuszczenia były niemożliwe.

Zasnąłem dopiero o świcie, gdy nagle rozległo się u drzwi moich pukanie... Zerwawszy się z łóżka, spytałem: kto tam?

Zamiast odpowiedzi, wsunięto mi pod drzwi kopertę.

Był to list p. Gryce.

Zawierał tylko te słowa:

„Przybywaj pan natychmiast. Odnaleziono Hannę Chester.

— Hanna została znaleziona?

— Mamy powód tak sądzić.

— Kiedy? Gdzie?... Przez kogo?

— Siadaj pan. Zaraz to panu opowiem.

c. d. n.

nych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Altera Fiszla i Tonsię Zelinger sąd skazał na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat, Feia Fiszel zaś została uniewinniona.

(b) **Kradzież żyta.** Katarzynie Szewczyk, Zagórska 3, skradziono ze stodoły worek żyta. O kradzież posądzony jest R. Ciszewski karany niejednokrotnie za drobne kradzieże

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie komisji wyborczej.** W związku z rozpisaniem wyborów do rady miejskiej, w dniu 21 bm. (poniedziałek) o godz. 6 po południu w sali magistratu odbędzie się pierwsze posiedzenie głównej komisji wyborczej. Przewodniczącym komisji został wyznaczony przez prezesa sądu okręgowego z Sosnowca p. sędzia Sarnicki.

(c) **Legioniści na Saturnie.** W dniu 20 bm., w niedzielę, o godz. 7.30 po południu w sali klubu tow. Saturn staraniem związku strzeleckiego zostanie odegrana 3 aktowa sztuka pt. »Legioniści« przedstawiająca powstanie i czyny legjonistów.

Reżyserował p. Nogaj, znany na miejscowym terenie znawca sztuki scenicznej. Sala będzie dobrze opalona, garderoba czynna. W czasie przedstawienia przygrywać będzie orkiestra. Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

(c) **Awanturnicza trójka.** Wacławek Józef, Pasierb Jan, Grudzień Henryk, zamieszkali w Milowicach, przyszli pijani na wapiennik »Brynica« i zaczęli zalecać się robotnicom, które, nie chcąc znosić dłużej ich zalotów, zatelefonowały do policji saturnowskiej, aby zechciała uwolnić ich od niepożądanych konkurentów.

Przybyła policja zabrała pijanych amantów do komisarjatu, gdzie przebywali aż do wytrzeźwienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 19 bm., o godz. 7 wiecz., odbędzie się w Dąbrowie ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie korespondencji, 2) akceptowanie umowy z p. Berbeckim na pomiary miasta, 3) przeniesienie w stan spoczynku urzędnika magistrackiego Chudzińskiego.

(d) **Zebranie „Wyzwolenia.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12 w południe, w mieszkaniu jednego z członków zarządu p. Marjana Kropki w Dąbrowie, odbędzie się zebranie zarządu powiatowego PSL. Wyzwolenia. Zebranie odbędzie się nieodwołalnie, bez względu na ilość członków.

(d) **Awantury po pijanemu.** Wczoraj na ulicach Dąbrowy w niemożliwy sposób awanturował się pijany Edward Gołębiowski (Żeromskiego 33).

Wybryki awanturnika zlikwidowała policja, która Gołębiowskiego pozostawiła na noc w areszcie.

(d) **Kieszonkowcy grasują.** Niema prawie tygodnia, aby w kronikach policyjnych nie była zanotowana jakaś kradzież kieszonkowa. Banda sprytnych kieszonkowców, operująca przeważnie na stacjach kolejowych, przeniosła się na tramwaje, gdzie podczas wsiadania lub wysiadania okrada pasażerów.

Wczoraj w wozie tramwajowym między Dąbrową a Będzinem na jednym z przystanków, złodziej wyciągnął z kieszeni Kazimierza Wilkosińskiego, zamieszkałego w Niwce, portfel, w którym znajdowały się różne dokumenty i 5 zł.

Z Zawiercia.

Na marginesie nieprawdziwych pogłosek.

(Komunikat miejskiego zakładu elektrycznego w Zawierciu).

Miejski zakład elektryczny w Zawierciu podaje niniejszem do wiadomości mieszkańców miasta, iż rozsiewane przez nieodpowiedzialne jednostki pogłoski, jakoby ulicom całym, lub dzielnicom groziła w najbliższej przyszłości przerwa w dostawie światła nie odpowiadają rzeczywistości.

Roboty związane z uruchomieniem nowej miejskiej sieci elektrycznej prowadzone są w ten sposób, iż przejście abonentów starej sieci na nową odbywać się będzie bez przerwy w dostawie prądu. W tym celu upoważnieni funkcjonarjusze miejskiego zakładu elektrycznego, uprzedzają mieszkańców domów, które mają być połączone, na 10 dni naprzód, by przygotowali swe instalacje do połączenia. Przygotowanie polega na tem, iż w każdym domu winien być przygotowany pion, gdyż miejski zakład elektryczny zasadniczo daje tylko jeden dopływ do każdego domu. Instalacie wewnętrzne nie mogą pod żadnym pozorem posiadać uziemień. Jeśli stara instalacja nie posiada uziemienia, lecz jest wykonana niezgodnie z nowemi obowiązującemi przepisami, to musi być do lat 2, przerobiona zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Roboty instalacyjne mogą być wykonywane tylko przez upoważnione i koncesjonowane firmy, które odpowiadają za zgodne z przepisami wykonanie instalacji. Żadna z firm koncesjonowanych nie jest upoważniona do wydawania orzeczeń odcięcia instalacji ze względu na jej stan, czy rodzaj wykonania, gdyż sprawy te należą wyłącznie do kierownictwa miejskiego zakładu elektrycznego. Kierownictwo to zaś uważa sobie za obowiązek czuwać tak nad tokiem spraw związanych ze sprawą elektryfikacji miasta, by obywatelom nie robić zbytecznych kosztów, a ograniczyć je do koniecznego minimum.

We wszystkich sprawach wyżej wymienionych kierownictwo miejskiego zakładu elektrycznego udziela chętnie zainteresowanem stronom wyczerpujących informacyj w godzinach urzędowych od 10 — 12 przed południem.

(ż) **Z posiedzenia wydziału.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego przyjęto do wiadomości reskrypt p. wojewody w sprawie zatwierdzenia uchwały sejmiku o poborze dodatków do patentów akcyzowych na rok 1929 30.

Przyjęto również do wiadomości protokuł wojewódzkiego komitetu społecznego i postanowiono wstawić na cele opieki społecznej w województwie 7.500 zł. do budżetu na 1929/30 rok.

Rozpatrzono preliminarz dodatkowy budżetu sejmikowego na 1928/9 rok oraz rozpatrzono szereg spraw gminnych, drogowych, zdrowotnych, personalnych i gospodarczych.

(z) **Plenarne posiedzenie sejmiku.** W dniu 7 lutego br. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmiku w sali posiedzeń w Horodnie o godz. 10 rano.

(z) **Nowy kierownik wydziału drogowego.** Wydział powiatowy zaangażował na kierownika działu drogowego wydziału inż. Stanisława Solawę, b. kierownika takiegoż działu w Częstochowie.

(z) **W sprawach służbowych.** Bawił wczoraj w sprawach służbowych w starostwie naczelnik wydziału budżetowego w województwie p. Wacław Kiełczewski.

(z) **Ze związku inwalidów.** Odbyło się walne zebranie związku inwalidów z udziałem delegata z Warszawy p. Dziaka, który referował sprawę utworzenia przy związku sekcji kulturalno - oświatowej i biblioteki. Zebrani postanowili zorganizować taką sekcję i utworzyć bibljotekę. Na zjazd delegatów związku, który odbędzie się w Warszawie wybrany został p. Janusz Kornacki.

(z) **Zabawa tow. „Lira".** Dziś o godz. 9 wieczorem odbędzie się doroczny bal towarzystwa śpiewaczego »Lira« w salach domu ludowego. Zysk z balu przeznaczony jest na wyjazd towarzystwa na turniej śpiewaczy w Poznaniu.

(z) **Najechany przez parowóz.** Manewrujący parowóz na bocznicy kolejowej Zawiercie - Ogrodzieniec najechał na Piotra Kwapisza lat 49, zam. przy ul. Szkolnej. Kwapisz uległ złamaniu prawej ręki i przygnieceniu lewej nogi. Poszwankowanego odwieziono do szpitala kasy chorych.

(z) **Za wskakiwanie do pociągu.** Konstanty Wesołek i St. Krzyżowski pociągnięci zostali do odpowiedzialności za wskakiwanie po pijanemu do rozpędzonego pociągu.

(z) **Za potajemny wyszynk wódki.** Rozalja Kurdybelska doniosła policji, że niejaki Chmielarz z Pohulanki trudni się potajemnym handlem wódki. Policja zajęła się tą sprawą.

(z) **Kradzieże.** Emilii Woźnickiej, Blanowska 33, skradziono ze sklepę 25 metrów towaru, wartości 40 zł. Oskarża ona o tą kradzież Józefę Musiał z Będzina.

Stefanowi Piątkowi skradziono z wozu przy ul. Paderewskiego paczkę garnków emaljowanych.

Złodzieje skazani, paser wolny.

Echa kradzieży na kop. Jowisz.

Ginęły drobne kwoty pieniężne z biurek kancelarji kopalni, odlewy bronzowe, wartości przeszło 1000 złotych, pasy transmisyjne, kable, bloki do wyciągania ciężarów, świdry i wszelkiego rodzaju narzędzia ślusarskie, zginął wreszcie rewolwer z zamkniętego biurka kierownika warsztatu stolarskiego kopalni, na trop sprytnych sprawców jednak wpaść było niepodobieństwem.

Złodzieje uszliby bezkarnie, gdyby nie jeden z nich, mianowicie Leopold Rogalski, mieszkaniec Wojkowic Komornych, powiatu będzińskiego, będąc pewnego razu »pod gazem«, wygadał się przed swymi kolegami o swych zdolnościach złodziejskich i sukcesach.

Doniosło się to wkrótce do policji i Rogalski dostał się do więzienia. Po nitce do kłębka — osadzono w więzieniu także kompana Rogalskiego, 19-letniego Stanisława Majkę i 19-letniego Tadeusza Nowaka, obydwóch z Wojkowic Komornych, oraz pasera 36 letniego Stanisława Słatka, któremu złodzieje zbywali skradzione rzeczy.

Cała czwórka odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rogalskiego, Majkę i Nowaka sąd skazał na rok więzienia każdego, co do Płatka zaś sąd sprawę umorzył na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Z za kulis salonu

„Madame Pompadour".

Tragikomiczne odkrycie przy sprawdzaniu listy bywalców.

Od dłuższego czasu w jednej z gazet warszawskich ukazywało się stereotypowe ogłoszenie:

> Panna do towarzystwa o miłej powierzchowności poszukiwana. Oferty kierować do administracji sub. »Towarzystwo«.

Podejrzanym anonsem zainteresowała się kierowniczka policji

sanitarno-obyczajowej w Warszawie,

aspirant pani Paleolog. Zredagowawszy ofertę, odniosła do biura dziennika i, po upływie dwu dni otrzymała polecenie stawienia się na ulicę

Chmielną 32

do mieszkania Franciszki Ichnowskiej.

Teraz sprawa była już jasna. Chodziło o handel żywym towarem, gdyż Ichnowska, inaczej »Madame Pompadour«, jest znana z kilku procesów o stręczenie do nierządu.

Pani Paleolog wybrała

najpiękniejszą

ze swych współpracownic i wtajemniczywszy w plan kampanji, skierowała ją pod wskazany adres.

Młoda wywiadowczyni świetnie wywiązała się z roli panny poszukującej posady. Nie angażując się stwierdziła, że w czteropokojowym lokalu Ichnowskiej odbywają się

„wieczorki artystyczne",

licznie odwiedzane przez najwykwintniejsze towarzystwo stolicy.

»Panny do towarzystwa« przechodziły przez komisję rzeczoznawców, do której należeli: Ichnowska, jej kochanek Jan M. (właściciel sklepu z obuwiem) oraz pewien adwokat.

Do spelunki bywały wciągane

nieletnie dziewczęta,

przyczem Ichnowska pobierała 300 złotych za jednorazowe spotkania.

Między innemi faktami wyszedł na jaw tragikomiczny szczegół. Stwierdzono, iż do kółka wielbicieli podlotków należy p. Stanisław R., z zawodu prawnik,

opiekun sądu dla nieletnich!

Wobec ujawnienia tego wszystkiego, policja wkroczyła wczoraj do salonów »Madame Pompadour«. Lokal opieczętowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkaset biletów wizytowych z pięknie brzmiącemi nazwiskami.

Zywcem zagrzebani w śniegu

Zuchwały napad bandytów pod Swięcianami.

W odległości 2 kilometrów od Swięcian znaleziono zagrzebanych w śniegu w przydrożnych krzakach mieszkańców wsi Wojszyszki: Grzegorza Płotnikowa i jego matkę Annę.

Oboje byli nieprzytomni wskutek zmarznięcia. Płotnikow przytem miał w plecach dwie rany zadane nożem.

Przyprowadzeni do przytomności oświadczyli, że gdy wracali ze Swięcian do domu napadło ich w drodze kilku drabów, którzy zaczęli ich bić grubemi pałkami do głowach

Gdy Grzegorz próbował się bronić, jeden z bandytów dobył noża i pchnął go nim dwukrotnie w plecy

Zrabowawszy napadniętym 800 zł., zegarek i dowody osobiste, bandyci zaciągnęli ich w krzaki i zagrzebali w śniegu.

Ofiary napadu znaleziono wypadkowo. Jeden z przechodniów zauważył na śniegu krwawe ślady i idąc za niemi natknął się w przydrożnych krzakach na kopczyk śniegu, który zaczął rozgrzebywać.

Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła pościg za bandytami.

W parę godzin ujeto jednego ze sprawców, Makara Prokofiewa, który przyznał się do udziału w napadzie.

Tragedja zrujnowanego kupca.

Skoczył w przerębel na Bystrzycy.

LUBLIN, 18. 1. W niezwykłych okolicznościach odebrał sobie życie kupiec miejscowy Kazimierz Podkościelny właściciel dużego sklepu wędlinarskiego mieszczącego się przy Krakowskiem Przedmieściu.

Od dłuższego już czasu Podkościelny zdradzał silne zdenerwowanie. Jak sam oświadczał wywoływał je zły stan interesów.

Wczoraj około godz. 2 po południu Podkościelny wyszedłszy z rzeźni udał się nad Bystrzycę.

Biel pokrywy śnieżno lodowej przerywał tylko duży przerębel wyrąbany przy drewnianym mostku przerzuconym przez rzekę.

Podkościelny wszedł na kładkę. Wolnym krokiem podszedł do przerębla i nachylił się nad wodą.

Wydobył z kieszeni portfel i wyjął z niego dwie kartki, potem szybko zrzucił z siebie ciężki kożuch i marynarkę ułożył je na mostku, położył na wierzchu obie kartki, a sam przeżegnawszy się skoczył w przerębel.

Stało się to wszystko tak szybko, że nikt z przechodniów nie zdołał mu przeszkodzić.

Pośpieszono na ratunek, ale wszelkie wysiłki okazały się daremne. Desperat znikł pod lodem.

Kartki pozostawione przez Podkościelnego adresowane były jedna do rodziny, druga do władz policyjnych.

Treść ich była jednakowa.

Desperat oświadcza, iż popełnia samobójstwo wskutek ruiny materjalnej.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25$^{1}/_{2}$—43,25—43,25$^{1}/_{2}$
Paryż 34.87
Wiedeń 125.47
Praga 26.39$^{1}/_{2}$
Belgia 123.90
Szwajcarja 171.55$^{1}/_{2}$
Holandia 357.62
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{2}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103.00—103,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 111,50—112.—
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 18.1.

Bank Polski 189,00—191,—
Bank spół. zarobk. 83,75—84.—
Leszczyński 21.50
Spiess 240.—
Chodorów 235.—
Cukier 46.00
Firlej 55.—
Węgiel 99,50
Modrzejów 37,50
Norblin 207.00—210.—
Ostrowiecki serja A 94.00
Starachowice 39,50—38,25—38,50
Haberbusz 235.00
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 18.1.

Pszenica 41.75—42.75
Mąka żytnia 70% 47.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kupno i sprzedaż.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 19 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, rutynowany rachmistrz z dobremi referencjami i kilkuletnią praktyką w miejscu 1, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerjum Reform Rolnych 1, stolarz modelowy 1, obrębywacz (pucer) 1, pomocnik ślusarski 1, robotników niewykwalifikowanych 4, chłopiec do gospodarstwa 1, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 25 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 13 osób.

LOKALE.

MATRYMONJALNE

Zgubione dokumenty.

Fajwel Zyskind zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Dulęba Antoni zagubił kartę powołania poborowa wydaną przez PKU. Będzin.

Fudal Lucja zgubiła dowód kolejowy nr. 75063 wydany przez warszawską dyrekcję kolejową. Znalazcę upraszam o łaskawe odniesienie do redakcji za nagrodą.

Josek Garncarz zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Sumak Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Ostrzeżenie. Za wszelkie długi zaciągnięte i weksle wystawione przez syna mojego Wacława, odpowiadał nie będę. Szczepan Niewiadomski, ul. Dziewicza 9.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-74